

Koncert z okazji 40-lecia poświęcenia kościoła p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Marayong.

(Krótka historia powstania kościoła.)

Jubileusz 40-lecia poświęcenia kościoła p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Marayong, stał się okazją, aby przypomnieć jego historię, powspominać, oraz złożyć dziękczynienie Bogu i wyrazy wdzięczności tym, którzy przyczynili się do powstania tego wspaniałego dzieła. Cofnijmy się do roku 1953-go, kiedy to utworzony przez Polaków Komitet Budowy Domu Dziecka Polskiego, z ofiar zebranych wśród polskiego społeczeństwa, zakupił olbrzymi obszar ziemi w Marayong, czyniąc to z myślą o zorganizowaniu miejsca opieki dla dzieci pracujących matek oraz sierot. Wszystko zaczęło się więc od polskiego dziecka. Myślano także, że może stanie tu kiedyś kościół dla Polaków.

Budowa Domu Dziecka Polskiego, zajęła jednak pierwszoplanowe miejsce. Równocześnie z planowaniem tej budowy, rodziło się pytanie, kto podejmie się opieki nad dziećmi. Pomyślano wówczas o siostrach zakonnych. Dlatego staraniem Ks. Franciszka Arciszewskiego, który stał na czele komitetu, sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych siostry ze Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu. W zamian za opiekę nad dziećmi, Komitet Budowy Domu Dziecka Polskiego, oddał Siostram na własność, zakupiony przez Polaków teren w Marayong.

Dzięki ofiarności Polonii i pomocy Sióstr Nazaretanek, w przeciągu kilku lat powstał Dom Dziecka oraz szkoła. W Domu Dziecka znalazło opiekę 43 dzieci, zaś w polskiej szkole uczyło się 78 dzieci, (dane z 1965r.) Ogromną rolę w edukacji dzieci i młodzieży, odegrała śp. Siostra Celina, której dzieło kontynuowane jest po dzień dzisiejszy.

Ówczesna Polonia traktowała teren w Marayong, jak mały skrawek Polski. Tutaj gromadzono się na Msze św. i procesje z okazji ważnych świąt i uroczystości, szczególnie ku czci Matki Najświętszej. Tutaj urządzano pikniki dla dzieci i starszych, tu też miały miejsce kolonie Polskiej Macierzy Szkolnej. Kiedy w czasie sprawowania Mszy świętych pod gołym niebem, wiatr zrywał obrus z połowego ołtarza i gasły świece, szczególnie budziła się tęsknota za własnym, polskim kościołem. Widocznie Bóg wczuł się w tę tęsknotę i poprzez Bożą Matkę, pomógł polskim emigrantom zrealizować ich marzenia. We wrześniu 1961 r., polscy kapelani, zebrani na konferencji w Sydney, przygotowując obchody Milenium Chrztu Polski, uchwalili m.in., aby sprowadzić z kraju obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który poprzez nawiedzanie polskich rodzin, miał pomóc w pogłębieniu życia religijnego i jak najlepiej duchowo przygotować Rodaków w Australii i Nowej Zelandii, do przeżycia 1000-lecia chrześcijaństwa Polski.

Radość była ogromna, kiedy w odpowiedzi na prośbę polskich księży, 17. lutego 1962r., rektor Polskiej Misji Katolickiej w Australii, ks. Witold Dzieciół otrzymał, od Jego Eminencji Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, telegram o następującej treści: "Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej dla Polonii australijskiej, do odebrania w Rzymie." Obraz został poświęcony przez papieża Jana XXIII. Po przywiezieniu obrazu z Rzymu 25. października 1962r., pierwszego schronienia Matce Bożej udzieliły Siostry Nazaretanki, w Perth. Stamtąd rozpoczęła się wędrówka Matki, poprzez wszystkie polskie ośrodki w Australii i Nowej Zelandii.

Był rok 1964. Polacy zgromadzeni w Marayong, na sierpniowej uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej, z ogromną radością przyjęli pierwszą wiadomość, przekazaną przez polskich

kapelanów, o planowanej budowie kościoła-pomnika Milenium Chrztu Polski. 29.sierpnia w Tygodniku Polskim, pojawiła się pierwsza odezwa w sprawie budowy kościoła, przy Domu Dziecka Polskiego w Marayong, podpisana przez generała Juliusza Kleeberga. Natomiast w listopadzie tego samego roku,III Zjazd Duszpasterzy Polskich,wydał odezwę o następującej treści: „Kapelani polscy,Wasi duszpasterze z całej Australii,zebrani na konferencji duszpasterskiej w Melbourne, w liczbie 22, obradowali nad przygotowaniem Polonii australijskiej,do obchodów naszej dziejowej rocznicy Tysiąclecia Chrztu Polski.

W duchowym przygotowaniu, które jest najważniejsze, łączymy się jak najściślej z naszymi braćmi w kraju, gdzie dokonał się Chrzest Polski, oraz ze wszystkimi braćmi rozrzuconymi poza krajem. Rozglądając się nad zewnętrznym wyrażeniem godnego uczczenia tej jedynej rocznicy, przyjęcia wiary świętej - nie znajdziemy godniejszego, jak wzniesienie sanktuarium,Domu Bożego ku czci Królowej Polski,Pani Jasnogórskiej. Sanktuarium to stanie się wotum wdzięczności całej Polonii australijskiej i nowozelandzkiej. Świątynię wzniesimy w Sydney, na terenie Domu Dziecka Polskiego w Marayong. Będzie ona godnym przybytkiem dla obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej."

Utworzony w 1964r. Komitet Budowy Kościoła postanowił, aby zbiórkę na budowę kościoła rozpocząć w dn.11. listopada , w 46 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Wybrano tę datę dlatego, ponieważ za pozwoleniem ks.kard. Normana Gilroy'a , kościół w Marayong nazwany będzie „Polish War Memorial Chapel", dla upamiętnienia Polaków poległych w obronie Ojczyzny i chrześcijaństwa , na przestrzeni Tysiąclecia.

W skład Prezydium Komitetu wchodził:

Gen.Juliusz Kleeberg

Stefan Stefaniak

Stefan Rybka

Ks.Alfons Baranowski

Dr Franciszek Słoński

Ks.Józef Kołodziej

Ks.Józef Furman

Stanisław Idaszak

Siostra Ifigenia

Ryszard Treister

Ambasador Alfred Poniński

Jerzy Goebel

Ks.Stanisław Antoniewicz

Matka Wikaria Bogumiła Zaleska

Józef Cieślak

A po przybyciu do Australii w 1966r.,dołączył

Ks.Zbigniew Pajdak.

Komitet tworzyli także wszyscy kolektorzy, których lista jest bardzo długa. Są dzisiaj wśród nas osoby, które należały do Komitetu Budowy Kościoła i doczekały się dzisiejszej uroczystości. Należą do nich: ksiądz Zbigniew Pajdak, pan Stefan Rybka i pan Jerzy Baranowski. Są także z nami żony zmarłych członków komitetu: pani Barbara Mądry i pani Emilia Lipińska, które wraz z mężami,śp.Wacławem Mądrym i Brunonem Lipińskim, bardzo aktywnie udzielały się przy budowie kościoła.

Pragniemy dzisiaj okazać Wam wszystkim naszą ogromną wdzięczność. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się 29.sierpnia 1965r. w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. i odnowieniem Ślubów Jasnogórskich. Poświęcenia kamienia dokonał, w imieniu Jego Eminencji – Księdza Kardynała Gilroya, Ks. Prałat Witold Dzieciół, ówczesny Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Australii. W związku z uroczystością poświęcenia, Ks. Prałat otrzymał list od Ks. Bp Władysława Rubina - delegata Prymasa Polski do spraw duszpasterstwa polskiej emigracji. W liście zawarte było błogosławieństwo dla prac Komitetu Budowy Kościoła.

A oto jego treść:

„Przewielebny i drogi Księżu Prałacie. Jak najchętniej zgadzam się na propozycję objęcia protektoratu uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod polski kościół w Sydney. Poczynaniom Komitetu Budowy życzę najlepszych rezultatów i błogosławię ich trud i dobrą wolę. Każdy polski kościół na emigracji jest pomnikiem najwspanialej utrwalającym naszą tysiącletnią wierność Bogu i Kościołowi, a Polsce wystawia chlubne świadectwo. Łączę wyrazy głębokiej czci i najlepsze pozdrowienia w Panu."

Błogosławieństwo Ks. Biskupa Władysława Rubina dla prac Komitetu, wyraźnie owocowało. Na odezwe Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Australii, Ks. Wiktora Dzieciół, odpowiedziało nie tylko polskie społeczeństwo w Sydney, ale także innych stanów Australii. Ks. Rektor, w odezwie do Polonii, pisał m.in. „Jakie powody powinny nas skłaniać do poparcia tego wielkiego dzieła . Jest ich wiele. Kościół w Marayong będzie pomnikiem Polonii australijskiej, celem upamiętnienia Tysiąclecia Chrztu Polski i uczczenia tych, co w ciągu tysiąca lat oddali życie za wiarę i ojczyznę. Będzie podziękowaniem za opiekę Matki Najświętszej nad narodem polskim w ciągu wieków i za łaski indywidualne od Niej odebrane, a szczególnie w czasie ostatniej wojny . Niektórzy z nas byli blisko śmierci. Ona nas ocaliła. Sprawiała u Syna swego, że mogliśmy urządzić sobie dostatnie życie w Australii. Wprawdzie przy naszej ciężkiej pracy, ale gdyby nie było pomocy z nieba, nie mielibyśmy tego, co mamy. Podziękujemy więc Matce Bożej, pomagając przy budowie tej świątyni."

Odzew Polonii był imponujący. Ofiary napływały zewsząd i budowa kościoła posuwała się w szybkim tempie. W jednym ze swoich listów do ofiarodawców, Ks. Zbigniew Pajdak, który od momentu przybycia do Australii w 1966r., całym sercem był oddany sprawie budowy, tak m.in. pisał: „Serce rozpiesza radość, gdy patrzy się na wznoszące się żelbetonowe ściany kościoła, gdy obserwuje się zajeżdżające ciężkie samochody z ładunkiem stali konstrukcyjnej na wieżę i kondygnację dachową. Wreszcie nasz pomnik Tysiąclecia nabiera konkretnych kształtów.

Ostatni Sobór Watykański, między innymi, szczególnie wyakcentował prawdę o współodpowiedzialności każdego katolika za Kościół Boży na Ziemi. Sprawy Kościoła nie są tylko sprawami Papieża, biskupów czy kapłanów. Kościół Boży jest sprawą każdego katolika i każdy za niego jest odpowiedzialny. Jakże dosłownie, chyba intuicyjnie, tę prawdę wyczuło społeczeństwo polskie w Australii. Starczy tylko wglądnąć w kartotekę ofiarodawców, a znajdziemy tam nazwiska i miejscowości od Darwinu po Tasmanię, od Perth po Sydney. Z wysiłkiem i ofiarnością pośpieszyli również Polacy z Nowej Zelandii. Jest to najlepszy dowód wzajemnego zrozumienia i świadomość odpowiedzialności za podjęte zbożne dzieło."

Należąca do Komitetu Budowy Kościoła, Matka Wikaria - Bogumiła Zaleska, w takich słowach wyraziła się o tym przedsięwzięciu: „Było to wielkie przedsięwzięcie. Uświadamiał sobie to każdy.

Czuliśmy szczególnie tu w Marayong jego siłę i wagę. Ale tylko ten zdoła należycie ocenić ten przeszło dwuletni okres pracy i wysiłku, kto na to patrzył z bliska. Kiedy po całym tygodniu wytężonej pracy w fabryce czy biurze, kolektorzy i członkowie Komitetu Budowy Kościoła, w długich godzinach zebrań, szukali najlepszego rozwiązania piętrzących się problemów. Dzięki ich pracy, wspartej łaskami nieba, coraz bardziej krystalizowała się ta śmiała idea budowy Domu Bożego."

W trakcie budowy kościoła, polscy kombatanci zapragnęli, aby w kościele wmontować tablicę pamiątkową, ku czci ofiar II wojny światowej. Komitet Budowy, nie tylko z entuzjazmem przyjął wniosek Zjazdu SPK, ale zaproponował ufundowanie w tymże kościele, kaplicy poświęconej pamięci Polaków, poległych na różnych polach bitew i bestialsko pomordowanych w niemieckich obozach zagłady, oraz w bolszewickich łagrach. Dzięki ofiarności kombatantów, projekt został zrealizowany. W kaplicy umieszczono obraz Matki Boskiej Kozielskiej, który jest wierną kopią płaskorzeźby wykonanej przez jeńca - żołnierza, którego jedyna nadzieja w ocalenie, spoczywała w rękach Matki Najświętszej.

Dzięki dobrej organizacji i wytężonej pracy Komitetu Budowy Kościoła, dzięki wspaniałym architektom i budowniczym, dzięki pomocy Sióstr Nazaretanek, dzięki hojnym sercom Rodaków i ich bezinteresownej pracy, dzięki kobietom przygotowującym dla nich posiłki - to ogromne dzieło budowy Kościoła Pomnika, ukończono pod koniec milenijnego, 1966 roku. Poświęcenie kościoła odbyło się 27 grudnia 1966 r. Na pewno przeżycia tamtego dnia, głęboko zapisały się w pamięci i sercach uczestników tej podniosłej uroczystości. Poświęcenia dokonał Ks. kardynał Norman Gilroy - arcybiskup Sydney. We Mszy św. i procesji wzięło udział 19 księży, Siostry Nazaretanki i Siostry Zmartwychwstanki z Adelaidy, kombatanci, dzieci w polskich strojach regionalnych, młodzież harcerska, członkowie organizacji kościelnych oraz bardzo licznie zebrani wierni. Po Mszy św., ta ogromna rzesza ludzi, licząca około 15 tys. zebrała się na placu przed kościołem, aby wysłuchać przemówień i podziwiać występy zespołów muzyczno-wokalnych, tanecznych i teatralnych. Radość trwała do późnych godzin. Uroczystość zakończono śpiewem kolęd przy choince, ustawionej na placu przy kościele.

Z okazji poświęcenia kościoła, Ks. Prymas kardynał Stefan Wyszyński, w liście przesłanym do Polonii, m.in. tak pisał: „ Zapewne szczęśliwi będą Polacy, żyjący na australijskiej ziemi, że mają u siebie Sanktuarium Królowej Polski. Marayong stanie się centrum życia religijnego Polonii. Ochotnie i tłumnie, będą zbierali się tutaj Polacy, aby chwalić Matkę Boską Częstochowską. Będą Jej opiece polecać swoje sprawy osobiste, rodzinne i życia społecznego. A ta Matka Boska i nasza, patrząc na rozmodlone swe Dzieci przed cudownym Jej obliczem, także w Marayong będzie hojną Rozdawczynią Łask. Stanie się pociechą dla strapionych, umocnieniem słabych i pomocą dla wszystkich. Tej dobrej Matce polecam Polonię Australijską i serdecznie błogosławię."

W ciągu tych minionych 40-tu lat, duchową opiekę nad Rodakami pełnili w Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Marayong, następujący duszpasterze: Ks. Alfons Baranowski Ks. Andrzej Duczkowski Ks. Tadeusz Winnicki Ks. Kazimierz Bojda Ks. Józef Migacz Ks. Ignacy Smaga i Ks. Krzysztof Chwałek, który zamyka ostatni, 6-letni okres, celebrowanego dzisiaj czterdziestolecia. Każdy z tych księży, oprócz pracy duszpasterskiej, pełnił rolę gospodarza kościoła, wnosząc swój duży wkład, bądź to w wykańczanie wnętrza kościoła, w jego należyte utrzymywanie, upiększanie, w przeprowadzanie bieżących remontów i renowacji. Należy w tym miejscu podkreślić osobę ks. Zbigniewa Pajdaka, którego staraniem, jako prowincjała księży Chrystusowców i rektora Polskiej

Misji Katolickiej w Australii i Nowej Zelandii, było założenie witraża w kościele oraz wykonanie figur i płaskorzeźb. Nie sposób dzisiaj wymienić ogromu prac wykonanych pod kierownictwem kolejnych duszpasterzy, a od 15 lat, rektorów Sanktuarium, ustanowionych przez biskupa Diecezji Parramatta. Za wszystkie dobra, które otrzymywaliśmy od Was czcigodni Kapłani przez 40 lat, za Waszą, pełną poświęcenia pracę, dzisiaj składamy stokrotne „Bóg zapłać”.

Słowa podziękowania kierujemy też do Sióstr Nazaretanek. Chcemy wyrazić naszą wdzięczność za opiekę nad dziećmi w Domu Dziecka, za podjęcie się edukacji dzieci w polskiej szkole, za troskę o kościół, za pełną poświęcenia pracę z ludźmi chorymi i w podeszłym wieku. Za wszystko serdecznie Bóg zapłać.

Mamy dzisiaj najbardziej sposobną okazję, aby także wyrazić wdzięczność tym, którzy w ciągu minionych 40-lat, brali czynny udział w życiu naszej wspólnoty wiernych, skupionej wokół polskiego kościoła w Marayong. A więc: Komitetom Pomocy Duszpasterskiej, Służbom Liturgicznym Ołtarza, tj. akolitom, ministrantom i lektorom, siostrom zakrystiankom, organistkom i organistom, kolektorom, sponsorom, osobom czuwającym nad utrzymaniem porządku w kościele i wokół kościoła, osobom, które bezinteresownie podejmowały się napraw i remontów, artystom i chórom uświetniającym uroczystości kościelne i spotkania wspólnoty przy różnych okazjach, młodzieży harcerskiej, zespołom folklorystycznym, dziewczynkom sypiącym kwiatki oraz wszystkim wspierającym nasz kościół, tak materialnie jak też modlitwą. Serdecznie dziękujemy!

Materiał zebrała, opracowała
i wykorzystwała w koncercie:
Zofia Kosakowska - sekretarka Komitetu
Pomocy Duszpasterskiej w Marayong

Marayong, 17.12.2006 r.